Tomasz Jaworski

Serbołużyczanie i Łużyce w „Historii" Adama Naruszewicza

Dotychczasowe badania polsko-łużyckich kontaktów naukowo-kulturalnych w XVIII i na początku XIX wieku ograniczały się do wąskiego grona osób[1]. Również Serbołużyczanie i Łużyce zajmują w polskiej historiografii stosunkowo mało miejsca[2]. Tymczasem zagadnienie to wymaga poważniejszego potraktowania. Szczególnie ważne i ciekawe wydaje się analizowanie okresów poprzedzających wiek XIX, o których wiemy najmniej[3]. Podzielając przekonanie wielu uczonych, że „pierwszym badaczem Łużyc spośród Słowian" był Jan Potocki[4], nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, iż był on jedynym, który zajmował się dziejami Serbołużyczan. Pamiętać należy, że problematyką łużycką żywo interesował się również Adam Naruszewicz (1733–1796), który przedstawił ją w swojej Historii narodu polskiego na szerokim tle dziejów Słowiańszczyzny i Europy Zachodniej. Zasługą Naruszewicza było i to, że powstała nowa szkoła w historiografii polskiej[5], która pogłębiła i upowszechniła zapoczątkowane przez jej patrona badania.

Wiele przyczyn złożyło się na taki stan rzeczy. Można je podzielić na zewnętrzne i wewnętrzne. Wśród zewnętrznych najważniejsze miejsce przypada Oświeceniu. Wówczas to ukształtowało się przekonanie, którego źródła tkwią jeszcze w wieku XVII, o nieograniczonej potędze rozumu zdolnego pojąć i wyjaśnić wszelkie zjawiska otaczającego nas świata ludzi i przyrody.

Można się zatem zgodzić, że w „ideologii Oświecenia tkwią zalążki wielu współczesnych dyscyplin naukowych, m. in. i etnografii, zarówno tej jej gałęzi, której uwaga ukierunkowana została wówczas na ludy pierwotne i która rozwinęła się później w etnologię, jak i tej, której przedmiotem zainteresowania stały się, tak jak to miało miejsce m. in. w Polsce, kultury ludowe"[6]. W tym też należy upatrywać przyczyn podróży Jana Potockiego do Egiptu, Maroka, Hiszpanii, na Kaukaz i na Łużyce (Saksonia).

---

[1] Najczęściej wymienia się tylko Stanisława Nałęcz-Moszczeńskiego, Jana Potockiego, Hugo Kołłataja, Jerzego Samuela Bandtkiego i Stanisława Staszica. Por. A. S. Matyniak, Polsko-łużyckie stosunki kulturalne do Wiosny Ludów, Wrocław–Kraków 1970, s. 32–43.

[2] T. Jaworski, Łużyce w polskiej historiografii (w druku)

[3] Wiek XIX doczekał się szeregu opracowań, czego dowodem jest wspomniana praca A. S. Matyniaka oraz Polsko-łużyckie stosunki literackie, pod red. Jerzego Ślizińskiego, Wrocław–Kraków 1970, i B. Piotrowskiego, Rządy niemieckie Saksonii i Prus a ruch narodowo-kulturalny Serbów łużyckich, Poznań 1971.

[4] A. S. Matyniak, Polsko-łużyckie stosunki ..., s. 35. Autor przywołał w tym miejscu opinię J. Gołąbka (Literatura serbsko-łużycka, Katowice 1938, s. 69).

[5] M. Królikowska, Szkoła naruszewiczowska i jej miejsce w historiografii polskiej XIX wieku, Warszawa 1989

[6] Warunki kształtowania się tej gałęzi etnografii (ludoznawstwa) były, na co zwrócił uwagę J. Burszta (Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy, Warszawa 1974, s. 159–160) złożone i zmienne. „Różne też i wielorakie były w Polsce 2 połowy XVIII w. – dodaje A. Woźniak [Kultura mazowieckiej wsi pańszczyźnianej XVIII i początku XIX wieku (Wybrane zagadnienia), Wrocław–Łódź 1987, s. 11] – inspiracje zainteresowań ludem i jego kulturą".

Wśród uwarunkowań wewnętrznych, które wpłynęły na wzrost zainteresowania Łużycami, na pierwszym miejscu należy wymienić unię personalną Polski z Saksonią. Nie chodzi tu o zaciekawienie ludem serbołużyckim w szerokim rozumieniu tego słowa, o takim bowiem trudno było wówczas mówić. „Przyczyn tego zjawiska należy się dopatrywać – jak twierdzi Józef Leszczyński – w całkowitej obojętności szlachty polskiej dla problemów narodowościowych"[7]. Takie zainteresowanie wykazywały głównie elity intelektualne, które miały dość dobre rozeznanie w tej problematyce. Drugą przyczyną było zagrożenie bytu państwowego, co powodowało zainteresowanie problematyką narodowościową, szczególnie wśród elit intelektualnych i politycznych.

Wszystko to znalazło swoje odbicie w poglądach historiograficznych Adama Naruszewicza, który przedstawił je w *Memoriale względem pisania Historii narodowej*[8], po otrzymaniu propozycji napisania historii Polski. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na trzy z nich. Najważniejszy – moim zdaniem – był jego postulat umiejscowienia historii Polski na szerokim tle historii powszechnej[9]. Postulat ten był bardzo słuszny, choć trudny do realizacji. Podkreślić jednak trzeba, że autor Memoriału zwracał uwagę na przynależność Polski do świata kultury łacińskiej – z jednej strony, ale i do słowiańskiej wspólnoty etnicznej – z drugiej strony[10]. Można w tym dopatrywać się poszukiwania przez autora Memoriału miejsca Polski w kulturze zachodniej, ale z zachowaniem tożsamości słowiańskiej. Naruszewicz postulował badanie nie tylko zewnętrznych, ale i wewnętrznych uwarunkowań dziejów poszczególnych narodów[11]. Był to zatem bardzo szeroki program badań obyczajów narodowych.

Wspomniałem wcześniej, że problematyką Słowiańszczyzny a także sorabistyczną interesował się również Jan Potocki[12]. W ramach zainteresowań Słowiańszczyzną Zachodnią odbył on podróż po Saksonii[13], która zamieszkana była częściowo przez ludność serbołużycką. Natomiast nic nie wiemy o pobycie Naruszewicza na Łużycach, chociaż on również podróżował po Niemczech. Niektóre jego wypowiedzi wskazują, że śledził sytuację ludności na obszarach, które były w przeszłości całkowicie słowiańskie. „Nie zgasiła dotąd – podkreśla Naruszewicz – broń Niemiecka języka Słowiańskiego na Morawach, Marchii Brandenburskiej i innych państwach Niemieckich, dawniej przez Słowian posiadanych; choć ich od dziesięciu wieków ciśnie, i lubo imiona ich zgasiła"[14]. W słowach tych zawarta jest bardzo czytelna krytyka polityki narodowościowej państw niemieckich, które prowadziły wówczas wzmożoną germanizację wymienionych obszarów. Podobną postawę reprezentował także J. Potocki.

---

[7] J. Leszczyński, W sprawie wpływu unii personalnej polsko-saskiej (1697–1763) na ożywienie kontaktów kulturalnych polsko-serbołużyckiech, w: Polsko-łużyckie stosunki literackie ..., s. 12

[8] A. Naruszewicz, Historia narodu polskiego, t. I, Lipsk 1836, s. XVII–XXXII

[9] Tamże, s. XXI–XXII

[10] Tamże, s. XXIII

[11] Tamże, s. XXV

[12] A. Woźniak, Kultura mazowieckiej wsi ..., s. 30

[13] J. Potocki, Podróż do Dolnej Saksonii (1794), w: Tenże, Podróże. Zebrał i opracował Leszek Kukulski, Warszawa 1959, s. 243–269

[14] A. Naruszewicz, Historia narodu polskiego, t. I, s. 173. W podobnym duchu wypowiedział się J. G. Herder, Myśli o filozofii dziejów, t. II, Warszawa 1962, s. 325–326. Na temat sytuacji Słowian na tych obszarach napisano później wiele. Zob. F. Mětšk, Die Stellung der Sorben in der territorialen Verwaltungsgliederung des deutschen Feudalismus, Bautzen 1968

Nie oznacza to, iż Naruszewicz był zwolennikiem prowadzenia walki w celu wyrównania „rachunków krzywd", czy rozgrzeszania jakiejkolwiek ze stron lub poszukiwania winnych. „Mniej widzę potrzebne – postuluje Naruszewicz – wyliczanie nieśmiertelnych narodu Słowiańskiego z Niemcami, czyli w owym czasie Frankami nienawiści"[15]. Zdaje sobie sprawę, że każdy z narodów podejmował kiedyś działania agresywne, pisze bowiem „(...) dotknąłem nieco uciążliwości (...) tę powódź Słowiańską, która Elbę i Odrę zajęła"[16]. Zdaje sobie zatem sprawę, że należy poszukiwać raczej pokojowych rozwiązań, a nie wydobywać to, co mogło pogorszyć i tak nie najlepszą sytuację ludności słowiańskiej w Europie Środkowej.

Można więc domyślać się, że współczesne wydarzenia wpłynęły w znacznym stopniu na jego zainteresowanie się problematyką sorabistyczną. W każdym z tomów widać dobre rozeznanie w sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej Serbołużyczan.

Najwięcej miejsca Naruszewicz poświęca Serbołużyczanom w pierwszych tomach, które mówią o wyłanianiu się ze wspólnoty słowiańskiej poszczególnych państw. Dowiadujemy się, że najdawniejszymi byli „Syrbowie, [którzy] pomknąwszy się za Wisłę i Odrę, dali od siebie nazwisko Syrbii czyli Sorbackiej ziemi: gdzie teraz Miśnia, część północna Czechów, wyższa Luzacya i część dolnego Śląska. (...) Syrbowie zatrzymać mogli starożytne nazwisko Syrbów, narodu Sarmackiego, około morza Kaspijskiego, jeszcze za czasów Ptolemeusza siedzących"[17]. Stanowisko to dość wyraźnie odbiega od poglądów Potockiego, który wysunął tezę o autochtonicznym pochodzeniu Słowian.

Nasz historyk idzie jeszcze dalej, próbuje bowiem ustalić najstarsze dzieje Serbów. „Ze wszystkich Słowiańskich narodów nazwisko Sorabów zdaje się być najdawniejsze – ponownie twierdzi Naruszewicz – ponieważ o nim starożytny geograf Ptolemeusz wspomina, kładąc ich siedlisko w Sarmacji Azjatyckiej"[18]. Opowiada się więc za uznaniem Serbów za lud słowiański, choć dopuszcza ich sarmackie pochodzenie.

Podobnie postępuje z nazwą plemienia. Na początek przytacza różne stanowiska w tej kwestii: „Niemieccy pisarze nazywają tych nadelbiańskich Serbów Sorabami a Czescy Syrbami. Bogufał nasz wywodzi ich nazwisko od jakiegoś Serbana, (...) iż Sorabowie nazywają się Sorabe, od słowa Soraban dwoistą mającego wyrazistość. Gallikowie nazywają tę krainę Serwią, iż kiedyś od Nemroda zwyciężeni musieli mu służyć. Oszukał się Bogufał podobieństwem słowa łacińskiego *Servus*, cale innego niźli Serb. Na koniec dowodzi, iż od Serba przodka Serbami, jak Lecha Lachami (...) swoje nazwiska wzięły"[19]. W końcowej części wywodu wyraźnie opowiada się za pochodzeniem tej nazwy od osoby, choć nie formułuje tego wprost.

Pisząc o obszarach połabskich, A. Naruszewicz bardzo często wspiera się literaturą obcą. Wprawdzie posiłkuje się też Długoszem i Kromerem, ale większe zaufanie ma do autorów, którzy uchodzą w jego oczach za kompetentniejszych w zakresie obszarów zachodnich: „Wyżej cytowany Helmold opisując bieg rzeki Elby, daje mieszkanie Sorabom nad tąż rzeką i przy Czechach, mówiąc: iż Elba ku zachodowi płynąc, najprzód

---

[15] A. Naruszewicz, Historia ..., t. I, s. 185

[16] A. Naruszewicz, Historia ..., t. I, s. 185–186. J. Kostrzewski, Awarskie importy i wpływy w kulturze słowiańskiej, w: Słownik Starożytności Słowiańskich (cyt. SSS), t. I, pod red. W. Kowalenki, G. Labudy i T. Lehra-Spławińskiego, Wrocław–Kraków 1961, s. 59–61

[17] A. Naruszewicz, Historia ..., t. I, s. 74–75

[18] Tamże, t. II, s. 182

[19] Tamże, t. II, s. 182. Do dziś nazwa ta nie znalazła pewnego rozwiązania. Zob. F. Sławski, Serbia, w: SSS, t. V, s. 135

wlewa się w kraj Czechów i Sorabów, a dalszym spływem oddziela Słowaków od Sasów"[20]. Taka właśnie narracja bardziej odpowiada Naruszewiczowi, który opowiada się za większą plastycznością obrazu, cytowani autorzy opisują bowiem badane obszary dość dokładnie, z zachowaniem specyfiki ukształtowania terenu. „Atoli najdokładniej ze wszystkich powiada o Serbach wierszopis saski, który żyjąc około roku 890 za Arnulfa Cesarza, opisał rymem życie Karola Wielkiego. Ten mówi: naród słowiański Sorabami nazwany, orężnie pustoszył sąsiedztwo swoje, Sasów ziemię, oraz Turyngów korzystnej ziemi zabierał płody; mieszkał zaś on między Elbą i Salą rzekami"[21]. Ten opis dopiero właściwie – zdaniem Naruszewicza – lokalizuje Serbów.

Chodziło zatem Naruszewiczowi o to, by pokazać czytelnikom, że Serbowie zamieszkiwali obszary zlokalizowane bardziej na zachód. „Państwo Sorabów Słowian zawierało w sobie znaczną część teraźniejszego cyrkułu Saskiego, a mianowicie Miśnią i cały prawie elektorat, że graniczyło z Czechami i Polakami, to jest z Luzacją za pierwszych Królów Piastów do Polski należącą. Owszem że Sorabowie cząstkę nawet panowania swego mieli w Luzacii, świadczy Dubrawski pisarz historii Czeskiej na karcie 75 i 80. Lubo się myli nazywając Sirbiam Luzacjae [Łużyc] regionem, ponieważ Serbowie rozleglejsze mając krainy, nie byli częścią Luzacii, ale tylko z hordą Słowiańską Luzykami graniczyli. To jednak potem być mogło, że gdy tak Syrbia jako Luzacja granice swoje pod panowaniem niemieckim z czasem odmieniły, przydano do Luzacii co Sorabom wzięto, i tym sposobem Syrbia została częścią Luzacii"[22]. Naruszewiczowi potrzebny był ten wykład, by pokazać zachodzące zróżnicowania pomiędzy Serbami a Łużyczanami, a także ich wzajemne usytuowanie.

Kończył swój wywód podsumowaniem, które również oparte jest na stwierdzeniach znawców problematyki. „Reinecius, który na Helmolda noty dawał, powiada nie bez fundamentu, że dwie hordy często od Dytmara [Thietmara] wspomniane, to jest Dalamincy albo Głowacy i Milzanie do narodu Sorabów należały, jakoż ich położenie, o czym się wyraźniej pod swoim artykułem pisze, między Salą i Elbą; jaśniej pokazuje, że Reinecius nie myli się"[23]. Naruszewicz posługuje się wprawdzie wskazaniami autorytetów, ale sam formułuje wnioski, które wynikają z wykluczenia wypowiedzi najmniej prawdopodobnych.

Autor Memoriału stara się zrozumieć wszelkie różnice występujące między plemionami połabskimi. Podejmuje nawet krytyczną analizę dotychczasowej historiografii, która nie interesowała się bliżej Słowiańszczyzną Zachodnią. „Myli się więc Kromer *in Polonia* – stwierdza Naruszewicz – gdzie mówi: że Lutycy z Lucykami byli jedno, ponieważ Lutykowie byli toż samo co Wilcy, a Luzykowie inna horda Słowiańska mieszka tam, gdzie teraz Luzacja niższa, Lutykom pograniczna. Co nie tylko Kromerowi, ale samym Niemieckim pisarzom było powodem do omyłki, że często jeden naród za drugi brali"[24]. Widać z tego, że nasz historyk dobrze znał literaturę niemiecką, która dość swobodnie traktowała sytuację na interesujących nas obszarach.

---

[20] A. Naruszewicz, Historia ..., t. II, s. 183–184

[21] Tamże, s. 184

[22] Tamże

[23] Tamże. Do dziś nie ma jasności czy Dalamincy (Dalemińcy, Demelchin, Dalamatae, Dalamensan, Dalamanci, Talaminci, Telemence) to Głomacze. Zob. T. Lehr-Spławiński, Dalemińcy, w: SSS, t. I, 1961, s. 313–314

[24] A. Naruszewicz, Historia ..., t. II, s. 163

Następnie przedstawia sytuację na terenach, które należały do Łużyczan: „Luzacja teraźniejsza dolna była od początku wpadnienia [wtargnięcia] Słowian w szóstym wieku do dawnej Germanii należąca, ta od hordy tychże Słowian Luzykami nazwanych zajęta, górna zaś z Miśnią od Serbów narodu także Słowiańskiego posiadana była"[25]. W tym krótkim zdaniu ujął on historię od VI do XVIII w., kiedy to w Polsce nazwa Łużyczan rozciągnięta została na cały obszar, a wcześniejsze nazwy zastąpiono podziałem na Górne i Dolne Łużyce. Nie tylko swoje nazwy przyniosły ze sobą poszczególne ludy, twierdził Naruszewicz, ale również nazwy rzek i miast. Przykładem tego był „(...) nad Odrą Brandenburg miasto, Zgorzelec od Słowaków zwane, rzeka takoż Bóbr wpadająca w Odrę, azali nie kazała Słowakom przybyłym od tej rzeki na Rusi będącej, osiadłszy nad inną w Śląsku, nazwać ją takoż Bobrom, lub z przyczyny na koniec tych zwierząt w niej połowu?"[26]. Wprawdzie osłabiał w ten sposób argumenty autochtonistów, ale obiektywizował jednocześnie spojrzenie na proces dziejowy. Nie można w oparciu o jeden dowód (nazwy terenowe) wyciągać wniosków o etnogenezie i topogenezie Słowian. Inna sprawa, że odrzucając konsekwentnie możliwość dopatrywania się w miejscowej specyfice terenowej przyczyn powstania nazw rzek, miast, czy nawet plemion, mógł popaść w drugą skrajność, czyli ich całkowitego zaimportowania, czego starał się unikać.

Przeprowadzona tu analiza „Historii" wykazała, że problem Serbołużyczan i Łużyc żywo interesował A. Naruszewicza, który zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego obszaru dla dziejów Polski i całej Słowiańszczyzny. Stworzył nawet pewną wizję układu stosunków w Europie Środkowej, którego głównym ogniwem miały być Łużyce, posiadające znaczną niezależność, ale związane układami sojuszniczymi z krajami słowiańskimi, przede wszystkim z Polską. Wpłynęło to w znaczny sposób na zainteresowania przeszłością Łużyc, czego dowodem było dość dobre rozeznanie w serbołużyckiej historiografii, Naruszewicz znał bowiem najwybitniejsze jej dzieła. Gorzej przedstawiała się znajomość poszczególnych badaczy, ale to można usprawiedliwić tym, że jeszcze do dziś trwają spory o tożsamość narodową wspomnianych badaczy. Problem ten jest trudny i nie należy rokować, by szybko znalazł rozwiązanie.

Resümee

Die sächsisch-polnische Union (1697–1763) hatte bei der polnischen Intelligenz das Interesse für die sächsische Geschichte und Gegenwart befördert. Neben Jan Potocki befasste sich im späten 18. Jh. auch der Jesuit, Historiker und Poet Adam Naruszewicz (1733–1796) mit der Existenz der Sorben und der Lausitz. Seinem siebenbändigen Werk „Historia narodu polskiego" (1780/86), das die Geschichte Polens vom 10. bis 14. Jh. umfassend beschreibt, lag die Vision einer weitgehend unabhängigen Lausitz als zentraler slawischer Region in Mitteleuropa zugrunde. Zugleich wurde durch Naruszewicz eine neue Schule der polnischen Historiografie begründet.

---

[25] Tamże, s. 179

[26] Tamże, s. 186. Problem ten w XIX i XX wieku doczekał się bardzo bogatej literatury, ale daleki jest jeszcze od rozwiązania. Zob. K. Jażdżewski, Etnogeneza Słowian, w: SSS, t. I, 1961, s. 456–461